Rok IX. Kraków-Podgórze, Sroda 4 października 1911 Nr. 225

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefenicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wojna włosko-turecka.

Spokojniejsza ocena sytuacyi. — Austrya chce spokoju na Adryatyku. — Pokojowe zapewnienia rządu włoskiego. — Walki w Trypolitanii. — Co słychać z Prevezy?

Sytuacya ogólno europejska przedstawia się dzisiaj znacznie spokojniej: z wielkiej chmury, która się nad Bałkanem zebrała, spadł tylko mały deszczyk i oblicza dyplomatów poczynają się rozpogadzać... A już zdawało się przez przeciąg jednej doby, że grozi **konflikt austro-włoski,** bo atak floty włoskiej na wybrzeże albańskie w Adryatyku i wylądowanie wojska włoskiego w Prevezie wywołało oburzenie w Austryi. Rząd austro węgierski stanowczo żąda, aby spokój na Adryatyku nie był zakłócony i aby Włochy wstrzymały się **od wszelkiej akcyi w Albanii,** zgodnie ze swem oświadczeniem, iż chcą utrzymać *status quo ante* na Bałkanie. Rząd włoski zapewne **zastosuje się do życzenia Austryi** — a tłomaczy swą dotychczasową ofenzywę w Adryi tylko chęcią zabezpieczenia swych okrętów przed ewentualnym atakiem tureckich torpedowców, stacyonowanych w ważnym strategicznie porcie Prevezy.

Co do **Turcyi,** ta dotychczas zachowuje się zupełnie **biernie, licząc widocznie na jakąś interwencyę** mocarstw, któraby położyła kres zgubnej dla Porty wojnie i umożliwiła honorowy pokój. Niemniej Turcya **mobilizuje** na całej linii i nawet w Arabii mobilizacya została zarządzona. Czy wobec prowokacyj włoskich Turcya długo będzie mogła zachować spokój, o tem powątpiewać trzeba. Jeźli tendencye pokojowe nowego wezyra Said-baszy nie doprowadzą do celu, gabinet ustąpi a ster rządów obejmie wojowniczo usposobiona partya młodych: wówczas też przyjdzie do wojny, której armia turecka sobie życzy.

Na ostatku zaznaczyć należy, że zarówno z Trypolisu jak z Albanii brak dokładnych informacyj, a to z powodu przecięcia kabli i z powodu burzy. Dziwnem jest zwłaszcza, że jeszcze dziś we wtorek zrana nie nadeszły wyjaśnienia, **co dzieje się pod Prevezą.** Telegramy, z których tylko depesze urzędowej włoskiej Agencyi Stefani są wiarygodne (o ile oczywiście nie są z polecenia rządu *tendencyjnie* fałszywe!), składają się na następujący obraz sytuacyi:

W Trypolisie.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Augusty koło Syrakuz pod datą wczorajszą: Okręt wojenny włoski „Coatit“, który tu przybył z pasażerami z Trypolisu, przywiózł wiadomość, że włoskie okręty wojenne do dnia 30 września do godziny 8 wieczór nie rozpoczęły bombardowania fortów, aby koloniom zagranicznym, dla których przyjęcia rząd włoski wysłał dwa parowce, dać czas do opuszczenia Trypolisu.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Malty, że tam przybył angielski parowiec „Castleguard“, dopiero onegdaj po północy z powodu burzy. Na pokładzie miał 1300 zbiegów maltańskich z Trypolisu, którzy za poradą konsula francuskiego wobec możliwości ostrzeliwania miasta odjechali. Zapasy na okręcie wyczerpały się i nastał brak środków żywności, gdyż burza trwała trzy dni.

Walka podjazdowa w Trypolisie.

Via Paryż donoszą: Garnizon w Trypolisie po **zbombardowaniu przez Włochów opuszczonych fortów, opuścił** miasto i cofnął się w głąb prowincyi, gdzie przygotowuje się do wojny.

Według włoskich dzienników, wielką ilość karabinów i amunicyi zawieziono w głąb Trypolisu dla uzbrojenia ludności, która liczy 10.000 ludzi, **nie chce podjąć walki w otwartem polu,** tylko będzie prowadzić wojnę podjazdową.

Rzym. Socyalistyczny poseł Felice, który wyjechał do Trypolisu, telegrafuje do dzienników: Turcya już przedtem skoncentrowała znaczne wojska w Trypolisie i przygotowuje się do energicznego oporu. Włoska eskadra poluje na tureckie okręty i wszystkie spotkane okręty transportowe niszczy.

Walki na Adryatyku i Morzu Jońskiem.

Rzym. Ajencya Stefaniego ogłasza: Wiadomość ze źródeł tureckich, jakoby flota włoska bombardowała porty tureckie na wybrzeżach Morza Adryatyckiego i Jońskiego, jest w całości fałszywą i ma widocznie na celu wzbudzić podejrzenia co do zamiarów włoskich. Włochy jak poprzód, tak i nadal, są stanowczo zdecydowane nie naruszać *status quo* na Bałkanie.

Fluta włoska ograniczyła się do zwalczania okrętów wojennych tureckich, które jechały ku wybrzeżu włoskiemu, by zagrażać miastom i handlowi i gotowały się do napadu na jadące do Trypolisu włoskie ekspedycye wojskowe.

Brindisi. Zatrzymany przez włoskie okręty wojenne turecki parowiec „Sabah“, który wiózł wojsko do Trypolisu, przybył tutaj.

Bitwa pod Prevezą.

Wiedeń. Konstantynopolitański korespondent „Neue Freie Presse“ donosi: Na wysokiej Porcie udzielono mi następujących wiadomości:

„**W sobotę o godzinie wpół do 3 po południu Włosi obsadzili Prevezę i wysadzili na ląd 1600 żołnierzy. Dziesięć tureckich batalionów wyruszyło przeciw nim.**

Walka się rozpoczęła. Dalszych wiadomości niema“.

(Ten brak wiadomości jest bardzo a bardzo dziwny, zważywszy, że telegraf w Albanii przecież funkcyonuje. Dlatego też nie należy wielkiej wagi przywiązywać do tej informacyi. Rząd włoski zresztą zaprzeczył jakoby wojsko wstąpiło na ląd. *Przyp. Red.*)

Obrona wybrzeży Adryatyku.

Konstantynopol. Komendantem wojska, mającego strzedz wybrzeży Adryatku, został zamianowany jenerał Fethi basza, były poseł w Belgradzie.

Niezadowolenie z akcyi ks. Abruzzów?

Wiedeń. Do „N. fr. Presse“ telegrafują z Paryża: Z wynurzeń bardzo kompetentnych włoskich polityków odbiera się wrażenie, że akcya ks. Abruzów, który stoi na czele eskadry włoskiej na morzu Jońskiem, w samym Rrzymie była wielką niespodzianką(?) Gabinet ani myślał o takiej akcyi, którą wywołała tylko zbytnia gorliwość włoskiej marynarki. Ks. Abruzzów swoją gorliwością ogromnie zaangażował odpowiedzialność rządu i ojczyzny i rozsądne koła włoskie bardzo są z tego niezadowolone(?)

Na Krecie.

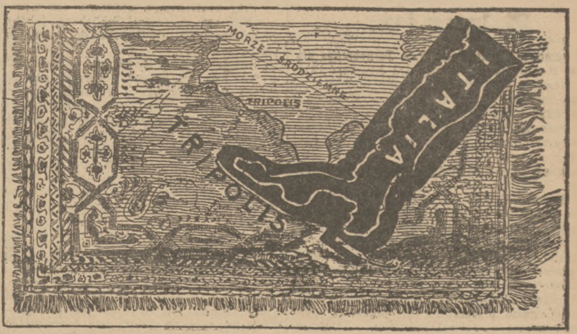
Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Kanei: Zarząd tureckiej latarni morskiej z rozporządzenia admiralicyi tureckiej polecił telegraficznie urzędnikom swoim na Krecie, **by zgasili wszystkie latarnie morskie na wyspie.**

Konsulowie francuski, angielski, rosyjski i włoski w swoim charakterze jako przedstawiciele mocarstw opiekujących się Kretą wzięli na siebie odpowiedzialność wydania zarządzeń, by nie dopuścić do wypełnienia tego rozkazu.



Książe Abruzzow, dowódca flotylli torpedowców. (*Patrz telegramy*).

Trypolis i mocarstwa (obrazki dyplomatyczne).



Jeżeli już trzeba pogodzić się z faktem, że but włoski wstąpi na ten dywan,



to jednak nie można pozwolić, aby niesforne malce Piotruś, Nikita i Ferdzio gramoliły się na otomankę chorego staruszka!

Odroczenie terminu biernego oporu kolejarzy.

„Koalicya narodowych organizacyi kolejarzy“ ogłosiła odezwę do kolejarzy, aby ze względu na obietnicę prezydenta miinstrów, iż w pierwszej połowie misiąca paździer., rząd przedłoży Izbie posłów ustawę o regulacyi poborów kolejarzy, wstrzymali się od biernego oporu. Odezwa podpisana przez delegatów, kończy się następującym ustępem:

„Oświadczyliśmy jednakże rządowi, że apel nasz o normalne wykonywanie służby pozostaje do dnia 15 października br. ważnym, do którego czasu spodziewamy się najdokładniejszych wiadomości w sprawie parlamentarnego traktowania naszych żądań“.

Więc do 15 października nie ma obawy biernego oporu — a jest nadzieja, że wogóle do niego nie przyjdzie.

Zatwierdzenie wyroku na Lewickiego.

Z Wiednia donoszą: Przed najwyższym trybunałem odbyła się rozprawa kasacyjna w sprawie Kazimierza Lewickiego, skazanego przez sąd lwowski na śmierć za zamordowanie Ogińskiej.

Trybunał kasacyjny odrzucił w całości zażalenie nieważności. Na pierwszy zarzut co do niezasiągnięcia opinii wydziału lekarskiego zauważył przewodniczący, że zasiągnięcie takiej opinii wogóle pyzostawionem jest swobodnemu uznaniu trybunału. Są pewne wypadki, w których musi być zasiągnięta, tu jednak nie było ohpowiednich premis, gdyż zwalczane przez obronę orzeczenia znawców nie miało ani braków ani sprzeczności. Co do zarzutu, iż nie postawiono pytania dodatkowego w kierunku pomieszania zmysłów podczas czynu, trybunał kasacyjny był zapatrywania, że sąd nie był obowiązanym do tego. Z zeznań Lewickiego nie wolno takiego obowiązku wydedukować. Stwierdzona zaś przez znawców małowartościowości Lewickiego wedle ustawy nie uchylą kary, może być tylko okolicznością łagodzącą.

Na tajnem posiedzeniu w obecności jeneralnego adwokata obradował potem trybunał nad sprawą ułaskawienia Lewickiego.

Morderstwo z zazdrości.

Nadporucznik strzela do porucznika.

Onegdaj popełniono w Budapeszcie straszny czyn (o czem w telegramach donosiliśmy), którego motyw stary jak świat: zazdrość zdradzonego małżonka. Przebieg był następujący:

Do mieszkania pensyonowanego porucznika honwedów Edmunda Lazara przybył w godzinach przedpołudniowych posłaniec publiczny i zawiadomił go, że jakiś oficer czeka na niego na ulicy. Lazar, który niczego nie przeczuwał, wyszedł z domu, zaledwo atoli przekroczył próg bramy, huknął strzał rewolwerowy i Lazar, krwią zbroczony, runął na ziemię. Tymczasem morderca, jakiś nadporucznik, skorzystał z zamięszania, wskoczył do do przejeżdżającej dorożki i zniknął. Lazara przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie wkrótce potem skonał.

Policya natychmiast rozpoczęła poszukiwania za mordercą, lecz były one niepotrzebne, gdyż

z komendy placu zatelefonowano do policyi, że morderca nadporucznik honwedów Bartl, sam się oddał w ręce władzy wojskowej, która ujęła w swe ręce dalsze śledztwo.

A romantyczne tło zajścia? Porucznik Lazar poznał zeszłego roku w mieście Szatmar, gdzie bawił na urlopie, żonę nadporucznika Bartla. Młodej kobiecie spodobał się młody, przystojny oficer tak, że wkrótce zapałała do niego gorącym afektem. Młodzi kochankowie postanowili się pobrać, lecz w tym celu musiała żona skruszyć węzły, łączące ją z dotychczasowym mężem. Bez ogródek tedy, z brutalną otwartością, do jakiej tylko kochająca kobieta jest zdolną, wyjawiła mężowi, że go nie kocha i że go zamierza porzucić. Prośby i groźby małżonka były daremne — zeszłego tygodnia wyjechała do krewnych do Budapesztu, gdzie natychmiast wdrożyła potrzebne kroki sądowe. Zrozpaczony mąż pospieszył za nią do Budapesztu, a gdy ponowne prośby nie odniosły skutku, zemścił się na kochanku swej żony, który był przyczyną jego bezdennego nieszczęścia.

Po czynie pospieszył do żony, której w urywanych słowach opowiedział, co się stało, poczem sam się zgłosił u swojej przełożonej władzy.

Z kraju.

Z komitetu obywatelskiego w Tarnobrzegu dla sprawy F. Kurasia. W czasie od 1 września 1910 do 1 września b. r. złożono na dar narodowy w postaci zagrody dla poety ludowego F. Kurasia kwotę 2.222 koron 09 hal. Ogólna suma składek dotychczas zebranych wynosi łącznie z datkiem w naturze (materyał budowlany) 7.237 koron 67 hal.

Komitet przystąpił już do budowy domu dla poety.

Z **Bochni**. *(Z Czytelni katolickiej)*. Od dwudziestu pięciu lat istniejąca w Bochni „Czytelnia katolicka“, przeniosła się obecnie do nowego lokolu, mieszczącego się w budynku miejskim. Poświęcenia lokalu dokonał we czwartek proboszcz ks. prałat Wilczkiewicz w obecności przeszło ośmdziesięciu członków Czytelni.

Po poświęceniu odbyło się zebranie w sali Rady miejskiej, gdzie przemawiali ks. proboszcz, burmistrz, starosta i marszałek powiat. — Delegat „Sokoła“ życzył Czytelni, by w niedługim czasie z komornego przeniosła się do własnego budynku, ażeby myśl tę urzeczywistnić zainicyował składkę, która przyniosła kwotę 112 koron.

Sejmik sokoli.

Z **Bochni** piszą nam:

Zjazd delegatów okręgu I. t j. krakowskiego, do którego należą gniazda śląskie i z Wiednia, odbył się w niedzielę w Bochni. Na Zjazd przybyło siedmdziesięciu kilku delegatów, *trzydzieści jeden* atoli gniazd wcale Zjazdu nie obesłało!

Delegaci zebrali się w sali „Sokoła“, gdzie powitali ich pp. burmistrz dr Maiss i prezes gniazda J. Michnik. — Obrady zagaił prezes Okręgu druh Torski; sekretarzowali druhowie Pola i Cieśliński.

W dyskusyi byli mowcy stwierdzający pewien zastój rozwoju Sokolstwa, że jest ono w „rozdźwięku ze społeczeństwem“, znaleźli się jednak i optymiści, którzy byli zdania, że Okręg I. sokoli świadom już jest celu, że wstąpił na równię, po której trzeba iść tylko dalej. Mylili się jedni i drudzy, bo niema „rozdźwięku“ tam, gdzie społeczeństwo, a mianowicie Sejm krajowy, miasta i gminy na cele Sokolstwa rokrocznie asygnują po kilkadziesiąt tysięcy koron jako subwencye, a ostateczny cel Sokolstwa dzisiejszego jest ten sam jaki mieli założyciele „Sokoła“ przed czterdziestu laty.

Zjazd podzielił się na dwie sekcye: regulaminową i administracyjną, w pierwszej przewodniczył druh Gołąb, w drugiej druh Kurowski. — By umożliwić gniazdom śląskim wzięcie udziału w obradach delegatów, bo tego roku ze Śląska ani jeden delegat nie przybył, uchwalono **przyszłoroczny Zjazd delegatów odbyć w Białej.** Uchwalono na Zjeździe kraj. wystąpić z wnioskiem, by urządzany przez Związek kurs gimnastyki dla nauczycieli sokolich odbył się na przyszły rok w zachodniej Galicyi.

Władkę do Okręgu podniesiono z 20 na 50 hal., uchwalono wydawać dalej „Przegląd sokoli“ i przyjęto przedłożony preliminarz budżetu.

Wiceprezesem Okręgu wybrano druha Gołąba, a do Wydziału druhów Matuszewskiego, Michalskiego, dra Rowińskiego i Wodzinowskiego na trzy lata a druha Pola na dwa lata.

Kupiec lasowy i jego wspólnicy.

Z **Wadowic** piszą nam (korespondencya z powodu nawału materyału kilka dni spoczywała w tece Przyp. red.):

W dalszym ciągu rozprawy przeciw Schönbergowi odczytano zeznania świadków J. Enia, J. Freya i Sali Grunfelda.

Interesujące były zeznania świadka Teodora Mazura, lat 42, z Borysławia, gr. kat. zaprzysiężonego: „Byłem współwłaścicielem dóbr Jawory, drugą połowę posiadał szwagier mój Józef Englander. Ponieważ Schönberga gospodarstwo lasowe było rabunkowe ja go zaskarżyłem, a władza las zamknęła. Pomimo to on dalej rąbał wszystko co było pod ręką w 60 ludzi, a sąd samborski zasądził go na odszkodowanie 8000 kor., który to wyrok Wiedeń zatwierdził. — W namiestnictwie Schönberg zwykle wygrywał, bo mówił, że miał takiego pana w namiestnictwie, iż robił co chciał. Pana starosty w Turce też nie bał się, bo mówił, że starosta jest dostępny, ale za to bał się bardzo radcy lasowego z Sambora p. Bobra. Komisya z p. Bobrem na czele istotnie las mu zamknęła z powodu rabunkowej gospodarki i dewastacyi“.

Przesłuchano następnie świadków Jana Chwapila, właściciela dóbr, L. Pickholza i S. Meinera z Turki, handlarzy drzewa, wreszcie adwokata dra Z. Grünzweiga, który był doradcą prawnym Schönberga w sprawach administracyjnych lasowych. Dr Gr. zeznał między innemi, że Schönberg miał dużo dobrej woli, ale więcej fantazyi, że miał swoich adwokatów w całej Galicyi: w Samborze, Stanisławowie, Przemyślu, Jarosławiu, Turce, Oświęcimiu, Lwowie, Wadowicach i innych siedzibach sądów obw.

Przy konfrontacyi adwokata dra Grunzweiga z oskarżonym zaprzeczył Schönberg, jakoby z jego polecenia list, czyli cesya do Rosenbluma napisaną została.

Swiadek Ozyasz Schlosser, dyrektor banku w Bochni, radca ces., zaprzysiężony zeznaje: „Przed założeniem banku trudniłem się prywatnie eskontowaniem weksli, lecz wtenczas zapisków ani książek na składane depozyta nie prowadziłem — a obecnie jako człowiek starszy (liczy lat 46) i skłopotany nie pamiętam, czy wówczas tj. przed 7 laty Rosenblum lub Schönberg jakie depozyta składali. Na twierdzenie Rosenbluma, że składał u niego gotówkę 2.500 koron i książeczkę na 2.500 koron przypuszcza Schlosser, że jest to możliwem.

Swiadek Markus Dyhm, lat 34, eskonter weksli, handlarz lasami i właściciel dóbr Komarniki w Samborskiem, został na rozprawę przymusowo doprowadzonym na swój koszt, ponieważ przedłożył świadectwo lekarskie, że jest chorym, a okazało się, że to nie jest prawda. — Zeznaje on, że przed dwoma laty przyszedł do niego nieznany mu Schönberg, żądając pożyczki, 12 czy 13.000 koron, w zamian za co da mu las Sokolec w zarząd, by gospodarował i sprzedawał drzewo tak długo, aż pieniądze swoje i procenta odbierze.

Dyhm pożyczki odmówił, bo *„das hat mir nicht geschmeckt“*. Schönberg zwrócił się potem do Pickholza, który zaczął Dyhma namawiać do tego interesu, i wtedy Dyhm zgodził się przystąpić do spółki i dał 13.000 kor., potrącając wszelkie wydatki, koszta adwokackie i inne. Schönberg dał im w zastaw te lasy z uprawnieniem rąbania i sprzedawania drzewa, kapitał, procenta i koszta odbioru. Schönberg miał być u nas manipulantem i z każdej partyi sprzedanego drzewa miał brać połowę na koszta. Schönberg musiał dać oprócz drzewostanu jeszcze na zabezpieczenie naszej pretensyi weksle na 13.000 kor. Ale las zamknięto i stąd wspólnicy ponieśli stratę 5.200 kor.

Ponownie zawezwany świadek M. Karakulski, oficyał podatkowy z Kalwaryi, odmiennie zeznaje, niż zeznawał poprzednio. Scysyę, powstałą pomiędzy obroną a prokuratorem zażegnał przewodniczący dłuższą pauzą.

Przesłuchane wreszcie Leiba Deresiewicza, którego z powodu świąt żydowskich przez dwa dni rozprawy nie było — i podjęto ją na nowo 3 b. m.

Wiec w sprawie dróg wodnych

Ze Lwowa telefonują: Wczoraj wieczorem w sali ratuszowej odbył się wiec obywateli w sprawie kanałów pod przew. pos. Kozłowskiego, a w obecności wielu posłów sejmowych i parlamentarnych, fachowców i t. d. Po referatach: inż. Maślanki o technicznej i prof. Starzyńskiego o ustawowej stronie sprawy i po przemówieniu pp. prof. Sikorskiego z Krakowa i dyr. Ligi Olszewskiego, uchwalono rezolucyę, polecającą prezydyum wiecu zwrócić się do prezydyum Rady ministrów, do Koła polskiego i do klubu socyalistów polskich z usilnem żądaniem: 1) aby bezzwłocznie rozpoczęto budowę kanału Zator-Samborek, 2) aby jak najrychlej przeprowadzono rewizyę trasy kanału od Zatoru do Dziedzic, tudzież polityczną reambulacyę kanału od Krakowa do Samborka i od Zatora do Dziedzic; 3) aby dyrekcya budowy kanału przystąpiła bezzwłocznie do opracowania szczegółowego projektu kanału spławnego od Wisły w Krakowie do Dniestru z odgałęzieniem do Lwowa; 4) aby w projekcie ustawy, która ma zabezpieczyć kredyt, zapewniono odpowiedni fundusz na budowę kanału Wisła-Dniestr.

Zaznaczyć należy, że p. Kozłowski w sprawie kanałów dał wyraz pewnemu *optymizmowi*, mówiąc:

„Sprawa kanałowa jest dowodem, że opinia publiczna potrafi odnieść zwycięstwo, jeżeli jest rozbudzona i idzie w zdecydowanym kierunku. Przed rokiem sprawa kanałowa stała źle. Dziś nastąpiła **pomyślniejsza zmiana. Jest nadzieja, że Koło polskie i opinia publiczna potrafią wywalczyć kanały**“.

W obronie kresów zachodnich.

„Macierz cieszyńska“, która przez tyle lat dziesiątek pracuje z takim podziwu godnym wysiłkiem nad obroną naszych kresów zachodnich przed zalewem Niemców i Czechów, znalazła się w ostatnich czasach w trudnem położeniu materyalnem. Ta okoliczność była powodem, że w Krakowie rozwinięto żywą akcyę, mającą na celu spieszenie z pomocą „Macierzy“.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Tow. technicznego liczne zebranie obywatelskie, na którem przeprowadzono obszerną dyskusyę nad potrzebami „Macierzy“. Przewodniczył poseł Zieleniewski. Odnośne referaty wygłosił pastor Michejda z Cieszyna i dr Kahl. Po ożywionej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie powołuje do życia komitet ku obronie Śląska cieszyńskiego, który jako trwała organizacya czuwać będzie nad potrzebami i zadaniami pracy narodowej na Śląsku cieszyńskim i obmyśliwszy systematyczną działalność, spieszyć będzie z pomocą. Zebranie poleca komitetowi urządzenie „Dnia Macierzy śląskiej“ w Krakowie“.

Do komitetu zostali powołani pp.: Bartoszewicz, dr Benis, ks. dr Caputa, prof. dr Grabowski, Górecki, dr Gertler, T. Epstein, Halski, dr Kahl, dr Koy, dr Łazarski, Godek, dr Leo, poseł Maryewski, prof. dr Morawski, pastor Michejda, dr Poźniak, dr Rosenblatt, dr Rutkowski, dr Rowiński, dr Tilles, dr Szarski, Stroński, Silbermann, Surzycki, prez. dr Seidl, dr M. Starzewski, dr Staniszewski, radca Winkowski, prof. dr Wicherkiewicz, poseł Zieleniewski. inż. Żeleński. Do komitetu pań pp.: Leowa, Siedlecka, Surzycka, Pogonowska, Zakrzewska, Zieleniewska, Ulanowska, Ocetkiewiczówna.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc październik.

Co słychać w mieście?

Z za kulis krakowskiej adwokatury.

Sprawa dra Seinfelda, która znalazła smutny epilog przed kratkami sądu krakowskiego, skłania nas do publicznego poruszenia sprawy nad wyraz przykrej, która już dawno przestała być wyłączną tajemnicą odnośnych sfer. Ogół krakowskich adwokatów, cieszący się z powodu swej wartości etycznej i intelektualnej uznaniem wśród społeczeństwa, cierpi od dłuższego czasu z powodu praktyk kilku jednostek, które w polowaniu za zarobkiem, nie liczą się z żadnymi względami i niejednokrotnie w wykonywaniu swego zawodu popadają, jeżeli już nie w kolizyę z kodeksem karnym, to w każdym razie z ordynacyą adwokacką, na straży której stoi władza dyscyplinarna Izby adwokackiej.

W ostatnich czasach zabrała się Rada dyscyplinarna Izby adwokackiej do wyplenienia tych chwastów. I tak między innymi jeden z adwokatów krakowskich, który pieniackimi procesami rujnował wprost całe wsie — na czem dorobił się krociowego majątku — został ukarany 6 miesięcznem zamknięciem swej kancelaryi. Inny zaś adwokat krakowski, posiadający dla odmiany krociowy majątek odziedziczony, uprawiał systematycznie i zawodowo lichwę włościańską, za co został ukarany najwyższą karą pieniężną, bo grzywną 3000 koron. Sprawa jego dlatego tylko nie została skierowaną na drogę karno-sądową, gdyż szkoda włościan została w zupełności pokryta. — Adwokat ten postępował „legalnie“ w następujący sposób. Chłop, klient jego potrzebował n. p. pożyczki 400 kor. Ów adwokat zgodził się pożyczyć mu tę kwotę na hipotekę gruntu, licząc tylko 8 albo 9 proc. Ale gdy przyszło do wypłaty, chłopina zamiast 400 k. otrzymał tylko 120 k., bo 280 k. adwokat strącił sobie jako koszta informacyi i oszacowania gruntu, na wyjazd na miejsce, intabulacyę etc... A biada mu jeżeli na czas nie uiścił się z swgo długu.

Oba wspomniane powyż wyroki Rady dyscyplinarnej znajdują się obecnie w drodze instancyi w Trybunale kasacyjnym.

Miejmy nadzieję, że sporadyczne te wypadki nie wpłyną ujemnie na poważanie, jakiem się cieszy palestra krakowska.

Nowa afera szpiegowska.

Przed trzema tygodniami przyaresztowała policya młodego człowieka w jednym z tutejszych hoteli na gorącym uczynku, to jest w chwili spisywania raportu szpiegowskiego do generalnego sztabu rosyjskiego w Warszawie, przybierającego początkowo najrozmaitsze nazwiska. Prawdziwe jego nazwisko dotychczas jeszcze nie jest ustalone, aresztowany obstaje ostatecznie przy tem, że nazywa się Zygmunt Wagner, liczy lat 27, pochodzi z Warszawy, jest wyznania prawosławnego. Stwierdzono natomiast, że jest to były urzędnik kolei iwangrodzkiej. Przy aresztowanym znaleziono bardzo podejrzaną korespondencyę pisaną w języku polskim i rosyjskim, jak również i mały aparat fotograficzny w postaci zegarka, zawierający filmy z poczynionemi już zdjęciami, które kompromitują w wysokim stopniu aresztowanego.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń w czasie śledztwa, jak również znalezionej przy aresztowanym korespondencyi, wpadła policya na ślady dalszych osób, z któremi Wagner stał w stosunkach szpiegowskich i przed kilkoma dniami dokonała w Krośnie aresztowania pewnego buchaltera jednego z przedsiębiorstw naftowych i odstawiła go do sądu w Krakowie. Sprawa tego szpiegostwa ma być w łączności z tegorocznymi manewrami w Galicyi i na Węgrzech. Prace wywiadowcze szpiegów miały się odnosić także do Przemyśla i co do najnowszych urządzeń technicznych twierdzy w Krakowie. Ciekawy jest również raport, pisany przez Wagnera, który zawiera trochę prawdziwych szczegółów, daje jednakowoż dowody, jak takie indywidua, kierujące się jedynie hochstaplerstwem na polu szpiegostwa, natrafiają na łatwowierność władz rosyjskich, nie szczędzących widocznie w takich wypadkach pieniędzy.

Jak słychać, w aferę tę wmieszane są jeszcze i inne osoby, między niemi i pewna kobieta, zamieszkała w Królestwie Polskiem, która pośredniczyła w przewożeniu korespondencyi szpiegowskiej przez granicę. — W najbliższych dniach podamy bliższe szczegóły tej ciekawej afery.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi komisarz policyi dr Krupiński.

Zakopane zwłoki noworodka.

Od kilku dni krążyły w okolicy ulicy Zyblikiewicza jakieś pogłoski, że w podwórzu pewnego domu znaleziono zwłoki noworodka, zakopane pod kupą siana.

Pogłoski te, których wyrazem było doniesienie p. Felisia, funkcyonaryusza gminnego, zamieszkałego przy ulicy Zyblikiewicza l. 4, skłoniły policyę do wdrożenia dochodzeń. Wczoraj po południu udała się na miejsce komisya policyjna, złożona z komisarza pol. p. Wyroda i lekarza dra Zopotha, która istotnie odnalazła w podwórzu powyższej realności, u stóp wysokiego muru, będącego murem granicznym z kliniką położniczą, szczątki noworodka powalane błotem i okropnie cuchnące. Dalsze dochodzenia wykazały, że szczątki te przerzucono z ogrodu klinicznego przez mur na podwórze owej realności przy ulicy Zyblikiewicza. Komisya udała się do ogrodu klinicznego, gdzie w kącie pod murem znaleziono szczątki drugiego noworodka, przysypane cienką warstwą ziemi. Komisya odesłała znalezione szczątki do zakładu medycyny sądowej, skąd przetransportowane zostały na cmentarz. Dochodzenia karno sądowe są w toku.

Wywiad z prof. drem A. Rosnerem.

W sprawie tej, która snadnie mogłaby zaniepokoić opinię publiczną, zwróciliśmy się po informacye do dyrektora kliniki położniczej prof dra A. Rosnera.

„Klinika położnicza — mówił prof. Rosner — jest od 1 lipca zamkniętą, nie ma w niej żadnych chorych, otwartą zaś dopiero będzie 15 b. m. Nie może przeto być mowy o jakichś nieprawidłowościach z ostatniej daty. Sprawa zaś znalezienia szczątków w podwórzu domu przy ul. Zyblikiewicza, przedstawia się następująco:

Przy porządkowaniu muzeum klinicznego, w którym się znajdują rozmaite preparaty dla celów dydaktycznych, usunięto 2 stare preparaty, nadesłane przez pewnego lekarza z Drohobycza, źle utrwalone i gnijące. Polecenie usunięcia tych preparatów wydał gospodyni zakładu p. Slezakowej, lekarz kliniczny Dr S. Preparaty takie usuwa się w ten sposób, że przez służącego odsyła się je do zakładu anatomii na Grzegórzkach, skąd dostają się na cmentarz. W danym wypadku uznano za stosowne usunąć te preparaty bez mojej wiedzy, przyczem gospodyni zakładowa p. Slezakowa oddała je służącemu Ficie, nie nadmieniwszy dokładnie, gdzie preparaty te mają być odniesione. Służący, nie wiedząc, co się w naczyniu znajduje, w sposób dla mnie niezrozumiały, bo nigdy nie praktykowany, uznał za wskazane, preparaty te w ogrodzie klinicznym zakopać.“

Skąd się te szczątki tych preparatów wzięły w podwórzu sąsiedniej realności? W tym kierunku istnieje wersya, że psy odkopały te szczątki, a ponieważ okropny wydawały fetor, ktoś je prawdopodobnie przerzucił przez mur na sąsiednie podwórze. W tym też kierunku wdrożył śledztwo komisarz starostwa Dr Studziński, dyrektor administracyjny wszystkich klinik uniwersyteckich.

Jak z powyższego przedstawienia stanu rzeczy wynika, sprawa wcale a wcale nie przedstawia

się „senzacyjnie“. gdyż rozchodzi się w danym wypadku co najwyżej o niedbałość podrzędnej służby klinicznej. Słychać jednak, że z powodu tej sprawy przyszło do ostrego konfliktu między władzami uniwersyteckiemi a policyą, która w zakładzie uniwersyteckim dokonała rewizyi, nie zawiadomiwszy poprzednio o tem kierownika odnośnego zakładu uniwersyteckiego, do czego, w myśl istniejących przepisów, policya była niewątpliwie zobowiązaną.

Koncert pożegnalny p. Stanisławy Wysockiej odbędzie się jutro t. j. we środę w sali Starego Teatru. Dzisiaj w godzinach porannych odbyła się próba generalna z orkiestrą. Melodram Fibicha wykonany przez p. Wysocką z orkiestrą robi imponujące wrażenie. Wspaniale też bardzo wypada uwertura Beethovena „Prometeusz“. — Pianista p. Dieth przybywa jutro do Krakowa. Jak się należało spodziewać, wieczór ten wzbudził wielkie zainteresowanie, gdyż księgarnia p. Krzyżanowskiego rozsprzedała już większą część biletów

Urzędnicy magistratu wobec drożyzny. Przed trzema dniami odbyło się posiedzenie Wydziału Tow. wzajemnej pomocy urzędników Magistratu i zakładów miejskich nad sprawą drożyzny. Wydział po przeprowadzeniu ogólnej dyskusyi uznał za konieczne wdrożyć odpowiednią akcyę i dla omówienia szczegółów tejże odbyć jeszcze jedno posiedzenie oraz walne zgromadzenie członków Towarzystwa w najbliższych dniach.

Oddział kolarski „Sokoła“ krakowskiego urządza w niedzielę 8 b. m. o g. $7^1/_2$ zrana, doroczną wycieczkę 100 klm. do Chełmka i z powrotem.

Z elektrowni m. W ub. niedzielę 1 b. m. udała się do pres. dr Leo deputacya niestabilizowanych urzędników elektrowni m. w Krakowie z prośbą o stabilizacyę. Pan prezydent zajął wobec deputacyi stanowisko nader życzliwe, tak, że deputacya odniosła wrażenie, że prośba ich w najbliższym czasie zostanie pomyślnie załatwioną.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza rozpoczyna z dniem dzisiejszym wpisy na kursy wieczorne, urządzane stale od lat kilku. Wykładane będą przedmioty następujące: Język polski (kurs niższy i wyższy po 24 godz.), Literatura polska (12 godz.), Język niemiecki (kurs niższy i wyższy, po 24 godz.) Arytmetyka (24 godz.), Fizyka i chemia (24 godz.), Nauka o budowie człowieka i zwierząt (24 godz.), Hygiena (12 godz.), Geografia (12 godz.), Historya powszechna (12 godz.), Historya Polski, Ekonomia polityczna, Buchalterya (36 godz.) Stenografia polska (36 godz.), Stenografia niemiecka 36 godz.). Lekcye odbywać się będą w lokalu Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16 I. p., pomiędzy 7—9 wieczorem. Opłata wynosi po 3 kor. za kurs, dla członków Uniw. Lud. po 2 kor., za buchalteryę i stenografię po 10 kor., dla członków 8 kor. Zapisy przyjmuje biuro Un. Ludowego w dnie powszednie od 5—7 wieczorem.

„Mój pierwszy pacyent“, komedyjka jednoaktowa T. Kannenberga (grywana obecnie z powodzeniem na scenie Teatru „Nowości“), korzystnie wyróżnia się wśród całej plejady tego rodzaju produktów scenicznych. Rzecz napisana barwnie i z humorem, przedstawia temat oryginalny i dotychczas niewyzyskany — owe wszystkie trudności i przejścia, które czekają młodą pannę-doktora, osiadającą w małej mieścinie. — P. Kannenberg, już dawno nie nowicyusz na niwie dramatycznej, swoim ostatnim utworem wykazał, że talent jego sięga także w zakres lekkiej, pogodnej komedyi.

O obrazę czci. Przed sądem karnym w Krakowie rozegra się w tych dniach sprawa która będzie jeszcze niejako echem rewelacyj „poinformowanego“ p. Majewskiego. Mianowicie urzędnik „Floryanki“ p. Bielecki oskarżył byłego urzędnika tejże instytucyi p. Staśkę o oszczerstwo, z powodu iż Staśko obwinił p. B. o dostarczanie p. Majewskiemu informacyj i wykradzenie listu Ullmana z biura instytucyi. Afera powyższa jest wielce skomplikowana. Oto p. B. podpisał swego czasu większy weksel p. St., którego ten że nietylko nie mógł zapłacić, ale którego nawet nie chciał przysłać swemu żyrantowi we właściwym terminie celem prolongaty. Oburzony tem postępowaniem p. B. przesłał (niepytany) pewnej instytucyi, w której p. St. starał się o posadę, bardzo niekorzystną informacyę o swym dłużniku, tak, że p. St posady tam nie otrzymał. Pan St. wytoczył ze swej strony tę sprawę przed sąd koleżeński, któremu p. B. jednak poddać się nie chciał, poczem w dalszej konsekwencyi nastąpiło śledztwo dyscyplinarne ze strony zarządu instytucyi. Śledztwo to mieli przeprowadzić pp. Stolzmann i Baumann z ramienia zarządu, a Darzewski i Ferentz występowali w charakterze mężów zaufania p. B. Ale wobec wytoczenia sprawy przed forum sądowe instytucya oczywiście wstrzymała dochodzenia, czekając na rezultat rozprawy sądowej, która niebawem się odbędzie.

Zagadkowa śmierć. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kopernika, gdzie koło wiaduktu kolejowego zastał przybyły lekarz pogotowia 16-letnią Elżbietę Mieszkównę w agonii, a w kilka minut później mógł już tylko skonstatować śmierć. Sprawa tej nagłej a zagadkowej śmierci przedstawia się następująco: Elżbieta Mieszkówna, córka Jana i Wiktoryi, zamieszkała na Grzegórzkach l. 15, była pomocnicą krawiecką w pracowni Loi, przy ul. Kopernika l. 6. Przed koleżankami skarżyła się Mieszkówna często na złe obchodzenie się z nią w domu i mówiła często o samobójstwie jako o jedynej drodze wyzwolenia z ciężkich i smutnych warunków w jakich żyła. Krytycznego dnia wyszła w towarzystwie jednej ze swoich koleżanek, nieznanego nazwiska. Przed bramą oczekiwał na nie jakiś mężczyzna w towarzystwie którego skierowały się obie panienki w stronę Grzegórzek. Koło mostu kolejowego upadła nagle Mieszkówna na ziemię i poczęła drżeć na całem ciele tak, że stan jej przypominał zupełnie atak epileptyczny. W czasie gdy koło nieszczęśliwej zaczęło się gromadzić coraz więcej przechodni, towarzyszący Mieszkownie jej koleżanka i mężczyzna znikli gdzieś w tłumie i oddalili się niepostrzeżeni. W chwili przybycia zawezwanego pogotowia Mieszkówna umarła. Zwłoki jej zabrano do zakładu medycyny sądowej, gdzie dzisiaj odbędzie się sekcya celem ustalenia przyczyny śmierci. Rodzice zmarłej zaprzeczają wiadomości, jakoby z córką źle się obchodzili, potwierdzają natomiast, że Mieszkówna nosiła się z zamiarem samobójczym od dawna i dnia 2 bm. kupiła sobie podobno pudełko fosforowych zapałek.

Awantury po matchu. Sport footbalowy w Krakowie, jak wiadomo, posiada entuzyastycznych zwolenników w kołach dorastającej młodzieży, ale ubolewać wypada, że emocye boiskowe dość często prowadzą do brutalnych zajść. Wczoraj w ciągu matchu „Cracovii“-„Simmeringer“, przy którym sędziował p. Liro, członek „Wisły“ młodzi widzowie, zwolennicy „Cracovii“, objawiali z sędziego wielkie niezadowolenie, a po matchu student gimn. św. Jacka P. obraził sędziego słownie. Za sędzią ujęli się gracze pp. S. i B. i czynnie owego studenta skarcili. Powstało hałaśliwe zajście, któremu kres położyła dopiero interwencya policyi. Podnieceni studenci uformowali następnie pochód i z wielkim hałasem „manifestowali po plantach i rynku“.

Ciężkie poparzenie dziecka. Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe na Grzegórzki pod l. 58, gdzie 3 miesięczne dziecko robotnicy Stefanii Łęgodło uległo ciężkiemu poparzeniu, mianowicie matka oblała skutkiem nieostrożności ukropem leżące w kołysce dziecko.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Pracujący na bocznym dworcu kolejowym 18-letni Jan Bugaj dostał się wczoraj o godz. 6 wiecz. między bufory, które mu zgniotły brzuch. — Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego robotnika na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Zachodzi obawa, że Bugaj doznał popękania jelit.

Z doli pracującego konia. Koło narożnika ulic Retoryka i Smoleńsk wpadł do głębokiego dołu z wapnem koń p. Chwastka z Krowodrzy. Zawezwana straż pożarna wydobyła po godzinnej blisko pracy oblepione wapnem zwierzę.

Cena piwa nie została podwyższona w „barze warszawskim“ i wynosi nadal 24 hal. za „bombę“.

Z kroniki żałobnej.

Błażej Walery Kawiorski, b. agronom, przeżywszy lat 60, zmarł nagle 30 września br. w Krakowie.

Marya Marszałek, właść. szwalni, ur. w r. 1834, zmarła 1 bm.

Z Rzepeckich Anna Piszczkowa, wdowa, przeżywszy lat 68, zmarła 1 bm.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek «Cyganerya warszawska»
Środa «Nasi na Riwierze».
Czwartek «Demon ziemi».
Piątek «Cyganerya warszawska».
Sobota «Lekarz na rozdrożu».
Niedziela pop. «Tamten».
Niedziela wiecz «Lekarz na rozdrożu».
Poniedziałek «Cyganerya warszawska».

Kronika footballowa.

Wczoraj gościła u siebie „Cracovia“ powracający ze Lwowa „Simmeringer S. C.“. Drużyna „Simmeringu“, zmęczona długą jazdą do Lwowa i dwoma tam rozegranymi matchami, nie zdołała pokazać swej właściwej gry, polegającej na ogromnie szybkiem tempie, ale ograniczyła się raczej do powolnej, celowej kombinacyi — Szczególnie wybijali się na pierwszy plan prawy back i pomoc, atak natomiast zdradzał chwilami brak szybkiej oryentacyi. Do pauzy gra była nierozegraną 1:1. Po pauzie Wiedeńczycy zdobyli jeszcze jedną bramkę, tak, że ogólny wynik przedstawia się 2:1 na korzyść „Simmeringu“.

W „Cracovii“ wyróżnili się przedewszystkiem znakomity bramkarz p. Rogalski, któremu głównie mają czerwono-biali do zawdzięczenia swój tak dobry stosunkowo wynik oraz prawy back, p. Pollak, zdający się obecnie znowu odzyskiwać swą dawną formę. — Szwankował natomiast znacznie atak.

Lwów. „Simmeringer S. K.“ — „Pogoń“ 5:1.

„Lauda“ — „Lechia“ 8:1. Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność zaobserwować ciągłe postępy „Laudy“ bądź to z powodu jej zwycięstw nad „Makkabią“ i „Cracovią Reserves“, bądź też z okazyi innych matchów, rozegranych w tym sezonie. Wszystkie te rezultaty zdawały się rokować młodej drużynie wspaniałą przyszłość, a że rzeczywiście tych nadziei w niej pokładanych nie zawiodła, ale owszem może przewyższyła, dowodem niedzielny match z „Lechią“. Zbytecznem by było oceniać wartość sportową lwowskiego klubu, widzieliśmy go bowiem niedawno w walce z „Cracovią“. Nie przedstawił się on co prawda wtedy jako pierwszorzędna drużyna, pomimo tego tak imponujący wynik, jaki uzyskali niebiesko-czarni mówi sam za siebie bardzo wiele. Nie chcemy się bawić w różne mniej lub więcej ryzykowne porównania „Laudy“ z „Cracovią“, jakie tu mimowoli każdemu nasuwać się muszą, trzeba jednak przyznać, że w obecnym składzie „Lauda“ może zupełnie śmiało stanąć w rzędzie najlepszych drużyn galicyjskich. Główną jej podporą jest przedewszystkiem znakomicie zgrany atak i niemniej dzielna pomoc. Osobne miejsce poświęcić należy bramkarzowi p. Szubertowi, który swą pełną poświęcenia grą niejednokrotnie ratował zagrożoną sytuacyę przed swoją bramką. Match przedstawiał się na ogół bardzo interesujące i od początku aż do końca trzymał w naprężeniu uwagę publiczności, zebranej jak na tak opłakaną pogodę dość licznie na boisku. Halftime 4:1.

Niemniej pomyślnie dla „Laudy“ zakończył się przedmatch jej rezerwy z „Alfą“, zakończony zwycięstwem pierwszej w stosunku 9:0.

WOJNA.

(Tel. „Nowin“).

Turcya mobilizuje.

Salonika. Minister wojny powołał 6 brygad redyfów dla ochrony wybrzeży albańskich od Valony do Prevezy. (Brygada redyfów liczy około 6000 ludzi. Przyp. red.).

Konfiskata okrętów tureckich.

Londyn. W Southampton urzędownie zasekwestrowano 4 gotowe parowce, zamówione przez rząd turecki u firmy Thornycroft.

Gdzie jest flota turecka?

Londyn. Według depeszy nadeszłej do Lloydu, turecka flota znajduje się w porcie Nagara w Dardanellach. Okrętom handlowym nie wolno przejeżdżać przez Dardanelle po zachodzie słońca.

„Sąd morski“ nad skonfiskowanym okrętem.

Rzym. „Tribuna“ donosi: Z powodu zabrania parowca z tureckimi żołnierzami i amunicyą na pokładzie zbierze się sąd morski, złożony z admirałów i sędziów.

Anglia i Francya odrzucają pośrednictwo.

Konstantynopol. Angielski ambasador konferował wczoraj z Wielkim Wezyrem, któremu, jak słychać, zakomunikował odpowiedź króla na prośbę sułtana w sprawie pośrednictwa. Odpowiedź stwierdza, **że jest to niemożliwe i radzi Porcie na własną rękę starać się o to porozumienie z Włochami.** — Także francuski ambasador złożył W. Porcie takie samo oświadczenie imieniem swojego rządu.

Włosi nie lądowali pod Prevezą.

Konstantynopol. Ze strony tureckiej zaprzeczają wiadomościom o wylądowaniu wojsk włoskich w Prevezie.

Zatopienie okrętu tureckiego.

Rzym. „Tribuna“ donosi z Malty: Parowiec, który wczoraj o godz. 6 wieczór tędy przejeżdżał, przywiózł wiadomość, że okręt „Darne“ w porcie tripolitańskim ostrzeliwano i zatopiono.

Telegramy „Nowin“.

Szkoły czeskie w Wiedniu.

Wiedeń. Namiestnik dolno austryacki na mocy przysługującego mu prawa **unieważnił zarządzenie burmistrza** miasta Wiednia zamykające szkoły czeskie.

Zawarcie umowy o Marokko.

Paryż. Ostateczna umowa o Marokko przyszła do skutku. Mimo tego nie tają, że uregulowanie sprawy Kongo jest rzeczą drażliwą

Napad bandycki na stacyę kolejową.

Tyflis. Sześciu uzbrojonych Kingrejczyków napadło na stacyę Czilabili na linii kolei transkaukazkiej, związało naczelnika stacyi i służbę, zrabowali kasę biletową, poczem uszli.

Spisek monarchistyczny w Portugalii.

Lizbona. Kapitan Conceiro, przywódca spiskowców monarchistycznych, wtargnął na czele 4000 ludzi z kilkoma działami i 120 karabinami maszynowemi do Portugalii, jak o tem donoszą z San Jage de Compostella.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

17 (Ciąg dalszy).

A cóż mogą czynić na ziemi biedne ciała bez duszy, jak nie używać dobra tego świata, których wyobrażeniem służyć może gruby mieszek. Wszyscy filozofowie zgadzają się na tym punkcie: im mniej duszy w ciele, tem bardziej pożąda ona uciech doczesnych To też te cztery ciała, pojąwszy to, że zabrakło im duszy, oddały się bez pamięci rozpuście, orgiom godnym ich stanu, każdy podług swego temperamentu.

Pewnego wieczora, czterej towarzysze zgromadzili się w jednym z tych szynków, gdzie dawano jeść, pić, spać i resztę. Szynkarka, słysząc, że brzęczą złotem, zapytała ze słodkim uśmiechem i powłóczystem spojrzeniem, co ich Wysokości życzą sobie na dzisiejszy wieczór dla swych czcigodnych żołądków i jakie wino swym wyborem zaszczycą. Trinquemaille ułożył spis potraw, a Bouracan sam zszedł do piwnicy, skąd wrócił obciążony równie obficie, jak osły biblijne, wysłane naprzeciw Rebeki.

Ich Wysokości zasiadły więc do stołu i wściekle zabrały się do dzieła. Trinquemaille zaczął od tego, iż pochłonął sam jeden pół combra zajęczego, Bouracan wypił już drugą butelkę wina, wygłaszając zdanie, iż nie może patrzeć na takie żarcie, aby nie czuć piekielnego ognia w gardzieli, Corpodibale zaś łączył tak umiejętnie zajęcia obu towarzyszów, że jeden zaczął mu wyrzucać obżarstwo, a drugi pijaństwo, na co Corpodibale odparł:

— Czynię zapasy na dzień jutrzejszy.

— Zapasy? — zawołali trzej towarzysze z niepokojem.

— Tak, bracia! Siadając do stołu, przypomniała sobie bajkę, którą nam opowiadał Trinquemaille, gdzie jest mowa o tych krowach chudych, co to wyszły po krowach tłustych. Ponieważ zaś obecni jesteśmy jeszcze przy krowach tłustych, przedsiębiorę należne ostrożności.

Towarzysze spojrzeli na się wzajem. Niepokój ich zmienił się we frasunek.

Corpodibale dobił ich pytaniem:

— Czy zechcecie mi powiedzieć, towarzysze. dlaczego odpięliśmy naszych pasów jak zwykle? Dlaczego zamiast zawiesić nasze napisy na gwoździ, ażeby lepiej było pić, zatrzymaliśmy je na sobie?

Trzykrotne chrząknięcie było jedyną odpowiedzią

Corpodibale ciągnął dalej zasmuconym tonem:

— I dlatego zadam pytanie Ich Wysokościom, jak się wyraża piękna Magdalena, kto płaci dziś rachunek?

Piękna Magdalena przysłuchiwała się tej rozmowie z tem żywem zainteresowaniem, jakie każda prawdziwa karczmarka okazuje osobistościom, których worek to pęcznieje, to wypróżnia się nagle. Słysząc pytanie Corpodibale'a rzuciła niespokojne spojrzenie na puste butelki i na półmiski, starannie oczyszczone z ostatniej kropelki sosu, zadrżała ze zgrozy i tonem pełnym powagi postawiła pytanie:

— Tak jest! Który z panów płaci dziś rachunek?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Babciu wyłóż nam kabałę, lecz tylko kartami wyrobu krajowego z pierwsze galic. Fabryki we Lwowie ul. Kleparowska L. 6. 49

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 6 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1° **SZTUKI**
w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° **Starożytności**
obejmujące meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalje, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz **monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.**

Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Kto pragnie!
przystąpić z kapitałem 3000—4000 koron jako czynny spólnik do interesu handlowego zechce podać zgłoszenie pod „Wspólna praca" poste restante, główna poczta za okazaniem kwitu inseratowego. 1.1476 Na anonimy nie odpowiadam.

Potrzebna Panna znająca krawiecczyznę damską. Wiadomość: św. Tomasza l. 5 II p. 1481

Rządca dóbr, sonaty, z dwudziestoletnią praktyką w pobocznych gospodarstwach, dzięki wielu lat na ostatniej posadzie, poszukuje posady od 1-go października lub później. Wiadomość A. Cz. poste restante Brzostek.

Krawcowa z Warszawy
wykonuje kostiumy, suknie, bluzki i halki i elegancko i starannie a po niskich cenach. **Bracka 8 I. piętro (oficyny)** 1480

Potrzebny natychmiast woźnica do omnibusu konnego. Zgłoszenia: Prądnik czerw. 75. 1488

Sklep z magią do sprzedania. Półwsie Zwierzyniec Kościuszki l. 34 1486

Ogłoszenie
Z masy konkursowej Dra Hermana Seinfelda sprzedane zostaną ruchomości, a mianowicie: urządzenie kancelaryjne, obrazy, wazy i różne inne przedmioty. Sprzedaż nastąpi ryczałtem. Bliższych wyjaśnień udzieli zarządca masy Dr. Mikiewicz. Oferty przy dołączeniu wadyum w kwocie 600 K. należy złożyć do dnia 8 października 1911 na ręce zarządcy masy. W dniu 12 października 1911 rozstrzygnie Wydział masy konkursowej o przyjęciu oferty. 1487

Krakow dn. 1 października 1911.

Dr. Bolesław Mikiewicz
adwokat w Krakowie, Floryańska 19

Bilety wizytowe
wykonuje najtaniej kandel **Teofila BĘKNERA** Kraków, Długa l. 4 obok Apteki. 657

Pieniądze
oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu artykułów domowych i podarków okazyjnych wszelkiego rodzaju zażąda mego katalogu głównego z 4000 rycin, który **otrzyma każdy** darmo i opłatnie i w którym **każdy** coś stosownego znajdzie.

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Brüx Nr. 757 (Czechy).



Czyście już fonograf za darmo dostali?
Ażeby moje wyśmienite, najnowsze walce laze z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2 500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospekto, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i ocleny otrzymać
Central Export Löwin, Wiedeń VI.
Gumpendorferstrasse 111/C 1400

W podarunku
otrzyma każdy mój nowowynaleziony każdemu niezbędny aparat, kto prześle mi 100 adresów osób inteligentnych z podaniem ich zajęć, zamieszkałych w miejscu jego stałego pobytu i okolicy. Arnold Stadler, Budapeszt, V., Tözsde, Postafiole 29. 1483

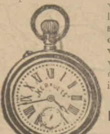
Słynny od 30 lat
Zakład Leczniczy
dla chorób płciowych skórnych i nerwowych
Dra J. KAJDACSY
długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.
w Budapeszcie
VIII. ul. Józsefkörút 2
leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, uplawy, **wyniki zakażenia krwi, impotencję, osłabienie umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.**
Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

BROŃ
w strzelaniu najstaranniej wypróbowaną i zaopatrzoną w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończoną, pod gwarancyą nienagannego funkcyonowania wysyła

c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Brüx Nr. 748 (Czechy)
Rewolwery po K. 5·50, 7·50, krucice po K. 2·—. 2·70. **Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.** Wysyłka za zaliczką. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** 3051

Wyłączna sprzedaż kieszonkowych zegarków Herkules
w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący **K. 3·50**. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych



F. PAMM
Kraków
ul. Zielona 3-80.

AKCYJNY
BANK ZWIĄZKOWY
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
we Lwowie
Filia w Krakowie, ulica Wiślna l. 4

Eskontuje weksle i dewizy oraz udziela kredytów budowlanych

Przyjmuje przekazy i inkasa na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą

Kupuje i sprzedaje obce monety, papiery wartościowe i wydaje czeki pod najkorzystniejszymi warunkami

Przyjmuje wkładki oszczędności
które oprocentowuje od dnia złożenia, **K. 5000** dziennie zwraca bez wypowiedzenia, (większe kwoty za zgodą Dyrekcyi)

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Stopa procentowa od wkładek zależna od umowy

Godziny urzędowe od 9-11 i od 3-5.

1456

Pani
której zalety na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko
liliowem mydłem z konikiem
(marka konik) 886
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogeryach i składach kosmetyków etc.

Zjedn. austr. akcyjna towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki. Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Argentyna	16 września	Francesca	21 września
Martha	7 października	Laura	12 października
Oceania	14 "	Atlanta	18 listopada
Alice	21 "	Sofia	31 "

Informacyi
udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Dla Galicyi wschodniej: 8
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Picolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7
" Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36
oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

FAVORIT ŻURNAL SEZONOWY NA JESIEŃ I ZIMĘ 1911/12
Nowość! WYDANIE Z POLSKIEM OBJAŚNIENIEM MÓD **Nowość!**
cena K. 1·20, z przesyłką K. 1·60 za zaliczką K. 1·85
poleca skład żurnali i gotowych krojów **M. Landau, Kraków, ulica św. Krzyża l. 5.**
Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem. 1225

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Piękność
i taniość moich artystycznych widokówek nie została dotąd prześcigniona przez żadną firmę.

Ciągle nowości w kartach artystycznych i postaciach kobiecych: serye kart miłosnych, z postaciami dzieci, kwiatów, widoków, karty z powinszowaniem świąt, imienin i urodzin, w subtelnie artystycznem i wspaniale barwnem wykonaniu.

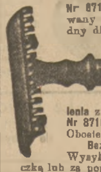


10	sztuk mieszanych opłatnie	K. —·40
20	" " "	K. —·70
50	" " "	K. 1·60
100	" " "	K. 3·—
200	" "	K. 5·20
500	" "	K. 12·60
1000	" "	K. 24

Wysyłka wprost do zamawiających. Ceny kart podanych opłatnie rozumieją się tylko za poprzednim nadesłaniem należytości. Zresztą wysyłkę uskutecznia za pobraniem wielkie uznanie posiadająca światowa firma c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 733 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1298

„Laktol"
ul. św. Anny 4
Telefon Nr. 1066.
Mleko kwaśne „Laktol" polecane przez Ogół lekarzy jako zbawienne w skutkach w chorobach: wszelkie niedomagania żołądka i kiszek, bole głowy, bicie serca, artretyzm, zwapnienie naczyń, ślepa kiszka, neurastenia, histerya. Skutek okazuje się już po kilkudniowem użyciu.
Dostawa do c. k. Klinik. — Uznania i dyplomy.

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 8710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, **ponieważ** jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę **K. 2·20.**
Nr. 8778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem **K. 1·60.**
Nr 8710½. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami **K. 2·60.**
Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma
Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 729 (Czechy)
Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 1289

Najnowszy sport!



„Wrotki"
Amerykańskie łyżwy na kółkach
polecają
Reim i Ska Kraków, Rynek 37.
795

MAGAZYN FUTER
A. JACHIMSKIEGO
w Krakowie, ulica Grodzka l. 14-16
(Założony w roku 1825) 1350
Poleca: wszelkie futra w wielkim wyborze oraz wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa.

Najlepsze zegarki
nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma
K. 6·80.



Pierwsza fabryka zegarów
JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)
Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulejką podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar czarnoleski K. 2·50. **Ściśle rzetelna, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.**
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 1268

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucena Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Wolska 1.